

Halina Zabrodzka

Rola obrońcy w procesie przed sądem dla nieletnich

Palestra 2/2(6), 71-79

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HALINA ZABRODZKA

Rola obrońcy w procesie przed sądem dla nieletnich

Artykuł 79 § 1 lit. a) k.p.k. głosi: „Przed wszystkimi sądami oskarżony musi mieć obrońcę, jeżeli nie ukończył lat 17.”

Ileż poważnych i społecznie odpowiedzialnych zadań wypływa z dyspozycji wyżej przytoczonego przepisu prawa procesowego.

Kodeks postępowania karnego przewiduje instytucję obrony obowiązkowej, obrony z urzędu oraz obrony z wyboru.

Utarło się powszechnie przekonanie, że w sądach dla nieletnich z reguły występuje obrońca z urzędu.

Przekonanie to nie jest słuszne.

Z brzmienia art. 79 k.p.k. wynika, że w postępowaniu z nieletnimi obro-
na jest obowiązkowa, co oznacza, iż nie można prowadzić rozprawy bez udziału obrońcy.

Od obrony obowiązkowej, czyli niezbędnej, należy odróżnić obronę z urzędu. Ma ona miejsce wtedy, gdy w razie obligatoryjności obrony oskarżony nie ma obrońcy z wyboru, wobec czego prezes sądu wyznacza mu obrońcę z urzędu.

Taki stan rzeczy występuje właśnie najczęściej przed sądami dla nieletnich.

Jak zatem z tego rozumowania wynika, obrona obowiązkowa nie jest równoznacznym pojęciem z obroną z urzędu.

W sądach dla nieletnich, gdzie zasadę stanowi obrona obowiązkowa, w większości wypadków występują obrońcy z urzędu. Raczej do wyjątków należy obrona z wyboru.

Prawo wyboru obrońcy przysługuje ojcu, matce, opiekunowi lub osobie, pod której pieczę oskarżony stale pozostaje, jeżeli ten oskarżony jest niepełnoletni lub ubezwłasnowolniony.

Obronca z wyboru ma pierwszeństwo przed obrońcą z urzędu.

Zanim przystąpimy do rozważań nad właściwie pojętą rolą obrońcy w sprawach nieletnich, należy w kilku słowach przypomnieć, na czym polega w ogóle rola obrony w procesie karnym. Jest to tym bardziej konieczne, że niektórzy prawnicy reprezentują pogląd, iż obrona w sprawach nieletnich jest zbędna.

Jak wiadomo, Komisja Kodyfikacyjna opracowuje nowy projekt zarówno Kodeksu karnego jak i Kodeksu postępowania karnego, tym ważniejsze więc staje się przedyskutowanie nie podnoszonego ostatnio na łamach prasy prawniczej poruszonego przeze mnie zagadnienia.

Sięgnijmy do ustawy zasadniczej, jaką jest Konstytucja PRL.

Artykuł 53 ust. 2 Konstytucji głosi: „Oskarżonemu poręcza się prawo do obrony. Oskarżony może mieć obrońcę z wyboru lub z urzędu (...)”. Po raz pierwszy więc w Polsce Ludowej prawo oskarżonego do obrony zostało podniesione do godności zasady konstytucyjnej. Zapewnienie oskarżonemu w Konstytucji prawa do obrony jest niewątpliwie stwierdzeniem, że udział obrońcy w procesie jest jedną z zasadniczych gwarancji realizacji osobistego prawa oskarżonego do obrony.

Czy zatem przy dzisiejszym systemie sądownictwa dla nieletnich, w sytuacji, w której zgodnie z brzmieniem art. 479 k.p.k. znaczny procent nieletnich odpowiada wspólnie z dorosłymi przed sądami zwykłymi, pozycja nieletnich miałaby być gorsza? Czemu nieletni mieliby być wyłączeni od dobrodziejstwa, jakie gwarantuje im art. 53 Konstytucji?

Wydaje się, że jeżeli pojawiły się głosy reprezentujące stanowisko przeciwnie, zmierzające do zniesienia instytucji obrony obowiązkowej w sprawach nieletnich — to są one głosami tych praktyków, którzy zrazili się poszczególnymi nieudanymi wystąpieniami niektórych obrońców, gdyż w rezultacie wystąpienia te hamowały pracę wychowawczą sądu.

W myśl zasad naszego procesu karnego obrona stanowi całokształt czynności procesowych, które zmierzają do wykazania niewinności oskarżonego bądź też do złagodzenia lub ograniczenia jego odpowiedzialności.

Jak pamiętamy z teorii, pojęcie obrony zawiera 2 elementy: obronę materialną i obronę formalną.

Na obronę materialną składa się to wszystko, co służy oskarżonemu osobiście do obrony, a więc przykładowo: prawo oskarżonego do składania wyjaśnień w toku śledztwa, prawo powoływania dowodów, prawo ostatniego głosu na rozprawie itp.

Obroną, w znaczeniu formalnym oznacza prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy.

O ile do obrony materialnej oskarżony nie może być zmuszony (wolno mu przecież nie odpowiadać na zadawane pytania), o tyle w wypadkach przewidzianych ustawą (właśnie w sprawach nieletnich według wyżej cytowanego art. 79 k.p.k.) oskarżony może być zmuszony do obrony formalnej.

Obrona formalna służy zatem do zrealizowania obrony materialnej.

Na pytanie, jakie jest zasadnicze zadanie obrońcy w procesie karnym, odpowiemy chyba zgodnie: bronić oskarżonego, działać na jego korzyść.

I tu dochodzimy do zagadnienia zasadniczego, które budzi wątpliwości i zastrzeżenia wśród wielu jeszcze prawników. Czy można np. uznać za działanie na korzyść oskarżonego domaganie się przez obrońcę, aby umieścić nieletniego w zakładzie wychowawczym bądź poprawczym? Wszak wiele jeszcze osób sądzi, że umieszczenie w zakładzie — to w pewnym sensie pozbawienie wolności nieletniego, że to jakaś *sui generis* kara. Przecież do wyjątków należy taki fakt, by oskarżony nieletni był zadowolony z wyroku orzekającego umieszczenie go w zakładzie. Przeważnie również i rodzice protestują przeciwko rzekomej surowości sądu.

A zatem skoro adwokat powinien działać na korzyść oskarżonego, to może zadaniem jego jest „wybronić“ nieletniego od umieszczenia w zakładzie i wnosić o jego uniewinnienie?

W czasie ostatniej ogólnokrajowej konferencji sędziów dla nieletnich, która odbyła się w dniach od 13 do 15 czerwca 1957 r., szereg sędziów podnosiło w dyskusji zagadnienie niewłaściwie pojętej roli obrońcy w procesie nieletnich, podając konkretne przykłady z praktyki, z których wynikało całkowite niezrozumienie przez niektórych adwokatów ciężących na nich a zaszczytnych zadań związanych z wystąpieniami w sądzie dla nieletnich (przytaczano np., że przed wejściem na salę adwokat namawiał nieletniego, by nie przyznawał się do winy, albo że wnosił o pozostawienie nieletniego w domu pod opieką rodziców, którzy ze względu na swe morale najzupełniej na to nie zasługiwali, itp.).

Aby należycie zrozumieć, na czym polega rola obrońcy w postępowaniu z nieletnimi, trzeba, rzecz jasna, zdawać sobie dobrze sprawę z tego, jaka jest rola sądów dla nieletnich.

We wszystkich niemal krajach, gdzie sądownictwo dla nieletnich wydzielone zostało z ogólnego systemu penitencjarnego, zgodzono się z tym, że walka z przestępczością nieletnich nie może być realizowana w drodze zwykłej, chociażby złagodzonej represji karnej, że z dzieckiem, które popełniło czyn zabroniony przez ustawę karną, nie można postępować tak, jak z dorosłym przestępcą, że zamiast kary należy stosować do nieletnich środki wychowawcze lub wychowawczo-represyjne.

Różnica w poglądach teoretycznych sprowadza się na ogół do tego, że jedni chcieliby całkowicie eliminować karę jako środek walki z przestępczością nieletnich i zastąpić ją wyłącznie stosowaniem środków wychowawczych i poprawczych, inni zaś chcieliby zachować dla pewnej kategorii nieletnich *sui generis* karę o charakterze poprawczym.

Kodeks karny z 1932 r., wzorując się na ustawodawstwie francuskim, reprezentuje pogląd kompromisowy.

Nad zasadniczą koncepcją odpowiedzialności nieletnich za przestępstwa toczą się w dalszym ciągu gorące dyskusje zarówno u nas w kraju, jak i za granicą.

Co do zasady ogólnej, która powinna być motorem poczynań każdego sędziego dla nieletnich i która stanowi, że nieletniego trzeba wychowywać po to, by przywrócić społeczeństwu moralnie zdrową i pożyteczną jednostkę — nie ma już chyba dzisiaj żadnego sporu.

Pierwszoplanowym zadaniem sądów dla nieletnich jest więc wychowywanie, a nie represja karna.

Celem stosowanych przez sądy środków do nieletniego jest doprowadzenie w jego psychice, często przez długotrwałe oddziaływanie wychowawcze, do takich korzystnych zmian, które by spowodowały wyeliminowanie ujemnych cech osobowości, jakie narastały w toku procesu wykołajenia. Do osiągnięcia zaś tego celu konieczne jest stosowanie wobec nieletniego takich środków, które by uwzględniały stopień zdemoralizowania nieletniego. Stosowanie bowiem środków uzależnionych jedynie od szkodliwości społecznej czynu, bez uwzględnienia procesu wykołajenia, prowadzi w praktyce do przekreślenia wychowawczej roli sądów, których cały wysiłek powinien być skierowany na osiągnięcia pełnej i trwałej reedukacji nieletniego.

Przy takim rozumieniu zadań sądownictwa dla nieletnich rodzi się pytanie, jak należy interpretować podstawową zasadę wynikającą z zadań i roli adwokata w procesie, mianowicie zasadę głoszącą, że adwokat powinien działać tylko na korzyść oskarżonego.

Jeżeli potrafimy właściwie ocenić rolę sądów dla nieletnich i jednocześnie zdamy sobie sprawę, że w państwie socjalistycznym obrona jest sprawą publiczną, że jest ona ustanowiona nie tylko w interesie oskarżonego, ale i w interesie społecznym, to zagadnienie — na pozór tylko trudne — przestaje być skomplikowane i niezrozumiałe. Skoro bowiem inne są zasady odpowiedzialności nieletnich i inna procedura postępowania, to jest rzeczą jasną, że również odmiennie musi się przedstawiać rola obrońcy nieletniego.

Działaniem na korzyść oskarżonego nieletniego nazwiemy zespół wszystkich czynności, które adwokat podejmuje po to, by osiągnąć zasadniczy cel: pełną i trwałą reedukację chłopca czy dziewczyny, którzy z tych czy innych przyczyn weszli w kolizję z prawem.

Jeżeli dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest, zdaniem adwokata, izolowanie nieletniego od dotychczasowego środowiska, które stało się bezpośrednią przyczyną jego demoralizacji, to powinien on, nawet wbrew niejednokrotnie wyrażanej woli jego, niedojrzałego jeszcze najczęściej psychicznie, małoletniego klienta, wnosić o umieszczenie go w odpowiednim zakładzie.

Obrońca w sprawie nieletniego poza ustaleniem, czy nieletni dopuścił się przestępstwa oraz w jakich okolicznościach je popełnił, co na ogół nie przedstawia poważniejszych trudności, powinien głęboko przeanalizować przyczyny, które doprowadziły nieletniego na ławę oskarżonych, oraz najbardziej skuteczne środki zaradcze.

Właściwie pojęta rola obrońcy w postępowaniu z nieletnimi daje najpełniejszą gwarancję wykazania tego, że adwokat jest rzeczywiście współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości.

Obrońca w procesie nieletniego powinien działać jedynie i wyłącznie pod kątem widzenia interesu nieletniego. Dlatego też stanowisko obrońcy w danej sprawie może się bardzo różnić — jak już o tym była mowa — zarówno od stanowiska nieletniego, jak i jego rodziców lub opiekunów.

Ileż to razy zdarza się, że rodzice ze względów egoistycznych starają się za wszelką cenę pozbyć dziecka i dążą do umieszczenia go w zakładzie. I odwrotnie: wskutek złe pojętej miłości rodzicielskiej starają się ukryć czyny przestępne dziecka, wybielając je przed sądem z obawy, że sąd może je umieścić w zakładzie.

Rola obrońcy w sprawie nieletniego jest wielkiej wagi. Od niego samego, od jego inicjatywy, intuicji i umiejętności kontaktu z dzieckiem zależy to, jak dalece uda się obrońcy tak jak lekarzowi postawić trafną diagnozę, a następnie wskazać najskuteczniejsze metody leczenia.

Kiedy rozpoczyna się rola obrońcy w sprawach nieletnich?

Podobnie jak w sprawach dorosłych, udział obrońcy dopuszczalny jest zgodnie z przepisami k.p.k. już w toku śledztwa.

Jak wynika z dyspozycji art. 476 k.p.k., śledztwo w sprawach nieletnich prowadzi sędzia dla nieletnich, który potem przeprowadza rozprawę oraz wykonuje środki wychowawcze i poprawcze. W każdym zatem stadium postępowania gospodarzem sprawy nieletniego, który dopuścił się przestępstwa, jest sędzia dla nieletnich.

Wyjątek stanowi tu sytuacja przewidziana w art. 479 k.p.k., gdy przeciwko nieletniemu wszczęto sprawę wspólnie z dorosłymi. W tym wypadku śledztwo prowadzi prokurator i od jego decyzji zależy, czy sprawa nieletniego zostanie łącznie z dorosłymi przekazana z aktem oskarżenia do sądu powszechnego, czy też zostanie wydzielona i skierowana do rozpatrzenia do sądu dla nieletnich.

Wprawdzie rola obrońcy w toku śledztwa jest ograniczona, gdyż jego udział w czynnościach śledczych jest uzależniony od woli prowadzącego śledztwo, jednakże w sprawie nieletniego obrońca może i powinien wykonać dużo inicjatywy oraz przedsięwziąć różne czynności.

Przede wszystkim powinien on wezwać do siebie rodziców, nawiązać z nimi osobisty kontakt, starać się w szczerzej, przyjacielskiej rozmowie dowiedzieć od nich, co stało się bezpośrednią przyczyną popełnienia przez ich dziecko przestępstwa.

Rozmowa z rodzicami, a później z samym podejrzanym daje na ogół bardzo wiele. Pozwala obrońcy zorientować się, kim są rodzice, jaki przedstawia poziom intelektualny i moralny, czy i jak związani są uczuciowo z dzieckiem, jak dalece można przypisać im winę wskutek zaniedbania opieki nad dzieckiem itp. Taka rozmowa z rodzicami i z dzieckiem może spowodować złożenie sądowi wniosku o konieczności skierowania nieletniego na badania psychologiczne bądź psychiatryczne. Rozmowa w toku postępowania przygotowawczego do rozprawy powinna znakomicie pomóc obrońcy w rozpoznaniu osobowości nieletniego sprawcy.

W razie zatrzymania nieletniego w schronisku dla nieletnich lub w więzieniu wskutek zastosowania środka zapobiegawczego (umieszczenie w więzieniu, wbrew obowiązującym przepisom k.p.k., stosowane jest w poszczególnych wypadkach przez prokuratury), obrońca, po uzyskaniu uprzedniej zgody prowadzącego śledztwo, powinien jak najszybciej porozumieć się ze swym nieletnim klientem, aby — gdy zajdzie tego potrzeba (np. zły stan zdrowia nieletniego) — wniesć jak najprędzej o zmianę środka zapobiegawczego.

Jeżeli nieletni zatrzymany jest w więzieniu, należy złożyć niezwłocznie wniosek o przeniesienie go do schroniska dla nieletnich — zgodnie z treścią art. 481 k.p.k.

Mówiąc o roli obrońcy w postępowaniu z nieletnimi, trudno oczywiście enumeratywnie wyliczyć wszystkie czynności, których powinien on dokonać. Sprawa sprawa nie równa, każde dziecko: młody chłopiec czy młoda dziewczyna — to złożone zjawisko psychiczne. Nie ma jednakowych recept ani z góry opracowanych reguł.

Zadaniem niniejszego artykułu jest wskazać jedynie na pewne zasadnicze czynności, których w żadnym wypadku zaniechać nie wolno, jeśli chodzi o sprawę nieletniego. Przykładowo więc powiem, że jeżeli adwokat broni nieletniego przed sądem zwykłym, przed którym odpowiada łącznie z dorosłymi, to powinien zawsze pamiętać o treści art. 479, który nakazuje sądowi zwykłemu rozpoznawanie sprawy nieletniego z zachowaniem przepisów rozdziału II k.p.k. Oznacza to między innymi obligatoryjność wezwania przez sąd na rozprawę główną rodziców nieletniego, przeprowadzenie wywiadu środowiskowego itp. obrońca powinien czuwać, by wymagania art. 479 k.p.k. zostały przez sąd spełnione.

Obrona merytoryczna, jak już wyżej powiedziano, powinna zmierzać do zgłoszenia sądowi wniosku o zastosowanie tego typu środków wychowawczych lub poprawczych, które — zgodnie z głębokim przekonaniem wewnętrznym obrońcy — mogą w sposób najbardziej prawidłowy zapewnić jak najszybszą reedukację nieletniego. Pod żadnym pozorem obrońca nieletniego nie może „wybielać” swego młodocianego klienta, jeżeli miałyby to narażać na szwank aspekt wychowawczy.

Czy rola obrońcy w sprawie nieletniego kończy się z chwilą uprawnienia się lub nawet wykonania wyroku?

Życie uczy, że choć żaden „obowiązek prawny” dalej na obrońcy nie ciąży, rodzi się jednak nowy rodzaj obowiązku: „obowiązek moralny”, który nakazuje interesować się danym nieletnim o wiele dłużej.

Znam z praktyki sądu warszawskiego wiele wypadków, gdy współpracujący z tym sądem niektórzy adwokaci dopomogli — już po rozprawie — swemu nieletniemu klientowi w znalezieniu pracy albo służyli swą radą i pomocą przydzielonemu przez sąd kuratorowi w dalszym oddziaływaniu wychowawczym, i to nie tylko na dziecko, lecz nieraz i na rodziców. Niejednokrotnie między adwokatem a jego małoletnim klientem zawiązuje się niepostrzeżenie nić serdeczności, która w konsekwencji skłania niejednego z dawnych „przestępców” do tego, by przyjść po latach do kancelarii swego obrońcy i podziękować mu za cenne rady i wskazówki niegdyś udzielone.

W rezultacie więc całe zagadnienie sprowadza się do zasadniczego momentu: aby móc sprostać szczytnemu zadaniu obrońcy nieletniego, trzeba młodzież kochać i rozumieć ją. Trzeba dlatego znać nie tylko przepisy z zakresu prawa materialnego i procesowego, ale także — choćby w zarysie — podstawy psychologii wieku młodzieńczego, podstawy psychiatrii, psychopatologii i pokrewnych dyscyplin naukowych.

Wydaje się, że podobnie jak wyodrębnione są kadry sędziów dla nieletnich specjalizujące się w tym zagadnieniu, tak samo również powinna być wyodrębniona grupa adwokatów, którzy przejawiają specjalne zamiłowanie do prowadzenia spraw nieletnich.

Sądzę, że w celu usprawnienia strony organizacyjnej byłoby bardzo korzystne, gdyby adwokaci, którzy chcieliby współpracować z sądami dla nieletnich, zgłosili swe kandydatury do Naczelnej Rady Adwokackiej, a ta z kolei, po rozważeniu odpowiednich wniosków, zawiadomiłaby o powyższym właściwe sądy dla nieletnich (na terenie kraju działają 52 sądy dla nieletnich).

Być może, tego rodzaju nowy tryb „powoływania” obrońców w sprawach nieletnich gwarantowałby lepsze niż dotychczas przygotowanie i lepszą specjalizację.

Na marginesie omawianych zagadnień pragnę poruszyć jeszcze jedną kwestię, dość delikatną, wywołującą niejednokrotnie poważne zadrażnienia między rodziną nieletniego a jego obrońcą. Jest to sprawa wynagrodzenia.

Przeciętny obywatel sądzi, że skoro obrońca przydzielony jest z urzędu, to obrona jest bezpłatna.

Oczywista, pogląd ten jest mylny. Przeczy temu wyraźnie brzmienie art. 39 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19.VIII.1953 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych (Dz. U. Nr 40, poz. 176).

Sytuacja jednak w sprawach nieletnich jest szczególnie delikatna.

Najczęściej klientami sądów dla nieletnich są dzieci z takich rodzin, które „nie mogą bez uszczerbku dla utrzymania siebie ponieść kosztów obrony”. Toteż niejednokrotnie sędziowie dla nieletnich musieli interweniować u kierownika tego czy innego zespołu, aby nie ściągać z istotnie źle sytuowanych materialnie rodziców żadanego na piśmie pod groźbą egzekucji wynagrodzenia.

Jakież jest zatem wyjście z sytuacji? Przecież z tytułu wielu czynności związanych z prowadzeniem sprawy nieletniego niewątpliwie należy się obrońcy wynagrodzenie. A jeżeli tak, to kto ma o tym decydować?

Może byłoby rzeczą słuszną, aby sędzia prowadzący sprawę i znający na podstawie wywiadu środowiskowego stan majątkowy rodziny podsądnego zasądzał w wyroku koszty obrony, obciążając nimi — w razie złej sytuacji materialnej — Skarb Państwa.

Sądzę, że szereg zagadnień poruszonych w niniejszym artykule wywoła dyskusję, w wyniku której można będzie trafnie rozstrzygnąć istniejące wątpliwości.

WŁADYSŁAW POCIEJ

adwokat

W odpowiedzi sędz. Zabrodzkiej

Po krajowej naradzie sędziów dla nieletnich, która odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości w dniach 13—15 czerwca 1957 r., Ministerstwo Sprawiedliwości wystosowało do Naczelnej Rady Adwokackiej pismo zawierające postulaty i zarzuty pod adresem adwokatury analogiczne do wysuniętych przez sędz. Zabrodzką w jej artykule pt. „Rola obrońcy w procesie przed sądem dla nieletnich“, publikowanym w niniejszym numerze „Palestry“.

Przed wszystkim należy wyrazić zdziwienie, że powyższa narada, dotycząca między innymi oceny dotychczasowych wystąpień adwokatów przed sądami dla nieletnich, odbyła się bez udziału przedstawicieli adwokatury, co w rezultacie wpłynęło na jednostronną ocenę naszej pracy przed sądami dla nieletnich.

Zasadniczym nieporozumieniem w ujęciu tematu przez sędz. Zabrodzką jest przypisywanie postępowaniu w sprawach przeciwko nieletnim rodzajowej specyfiki w odróżnieniu od sądownictwa powszechnego. Oczywiście mowa tu o działalności adwokata. Zdaniem naszym — a znalazło to swe odzwierciedlenie w wypowiedziach poszczególnych rad adwokackich nadsyłanych do Naczelnej Rady Adwokackiej w związku z wynikami wspomnianej narady — taka różnica w obronie przed sądem dla nieletnich i w sprawach innych nie istnieje. Z punktu widzenia obowiązków adwokata można w tym wypadku mówić jedynie o odrębnym postępowaniu, lecz istota obrony musi pozostać bez zmian. Obrońca jest przede wszystkim obrońcą, i tworzenie z niego jakiegoś nadrzędnego „współczynnika wymiaru sprawiedliwości“ w stosunku do osoby, której obronę mu powierzono, pozostaje w sprzeczności z powołaniem obrońcy.

Jest dla każdego rzeczą oczywistą, że postępowanie adwokatów polegające na nakłanianiu podsądnych (małoletnich czy pełnoletnich) do fałszywych zeznań — jeżeli takie fakty istotnie się zdarzyły, a nie są wymagino-